

Arkadiusz Kołodziejczyk

Macieja Rataja droga do niepodległości

Niepodległość i Pamięć 1/1, 47-56

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Kołodziejczyk

Macieja Rataja droga do niepodległości

O działalności ludowców w latach poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości, polityce uprawianej przez partie chłopskie w pierwszych miesiącach istnienia odrodzonego państwa oraz ich wkładzie w jego odbudowę pisano już wiele¹. Znany jest też dość dobrze ogólny obraz przełomowych dni pamiętnej jesieni 1918 r. Znacznie mniej ostro rysuje się natomiast myśl niepodległościowa ludowców przed 1918 r., idea niepodległości i suwerenności narodowej kreowana przez partie i stronnictwa chłopskie, poglądy na drogi wiodące do własnego państwa, jego kształt ustrojowy i terytorialny². Dotyczy to w szczególności działaczy ludowych, z których wielu dopiero startowało wówczas do wielkiej polityki. Jednym z nich był Maciej Rataj, po Wincentym Witosie postać numer dwa w ruchu ludowym lat II Rzeczypospolitej³.

Urodzony 19 lutego 1884 r. w podlwowskiej wsi Chłopy, absolwent filologii klasycznej Uniwersytetu Lwowskiego w ruchu ludowym tkwił od wczesnej młodości, lecz dość długo nie odgrywał w nim poważniejszej roli. Z racji swej wielkiej pracowitości, zdolności, zaangażowania i niewątpliwego "czucia" polityki, prędkiej czy później wypłynąłby na szerokie wody, trafił do parlamentu i na szpalty gazet. W wielkiej karierze pomógł mu jednak nieco przypadek w postaci służbowego przeniesienia ze Lwowa do gimnazjum w Zamościu, gdzie kontynuował pracę zawodową jako nauczyciel języków klasycznych. Na Zamojszczyźnie miejscowi ludowcy szybko docenili jego zalety jako działacza i przywódcy, wystawiając kandydaturę Rataja do Sejmu Ustawodawczego. Dalsza droga kariery wiodła już poprzez gmach Sejmu, stanowisko wiceprzewodniczącego wspólnego klubu ludowców piastowane przez kilka jesiennych miesięcy 1919 r., udział w pracach Konwentu Seniorów, Radzie Obrony Państwa, tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w gabinecie Wincentego Witosa w latach 1920-1921, wreszcie drugą po prezydencie godność w państwie - urząd marszałka Sejmu, który objął w dniu 1 grudnia 1922 r. Wchodząc w sferę wielkiej polityki z początkiem 1919 r. miał lat niespełna 35, obejmując marszałkostwo dobiegał 39 roku życia.

W przeciwieństwie do W. Witosa nie spisał pamiętników sięgających przed rok 1918, a i zapiski z pierwszego okresu niepodległości, pisane z perspektywy kilku lat i tylko z pamięci, nie są wolne od luk i uproszczeń. Dysponujemy jednak innymi źródłami pozwalającymi na wprowadzenie wielu uzupełnień i określenie stosunku Rataja do rozgrywających się wydarzeń, zwiastujących przełomowe dla Polski i Polaków momenty.

Niewątpliwie pierwszą szkołą polskości i myśli niepodległościowej był dla Macieja Rataja okres nauki w IV lwowskim gimnazjum /1896-1904/ i na Uniwersytecie /1904-1908/ oraz praca społeczna w Towarzystwie Szkoły Ludowej: udział w obchodach rocznic narodowych z grunwaldzkimi 1902 i 1910 r., kościuszkowskimi i trzeciomajowymi na czele, prowadzone pogadanki, odczyty i wykłady. Przykładowo w 1902 r. Rataj wraz z podobny-

mi mu entuzjastami zorganizowali w miasteczku Komarno manifestację z powodu prześladowań dzieci wrześnińskich przez Niemców⁴.

Wybuch I wojny światowej zastał Rataja jako nauczyciela prywatnego młodszych synów księcia Witolda Czartoryskiego w Pełkiniach pod Jarosławiem. Wydarzenia wojenne przyjął ze sporą dozą sceptycyzmu, rozterek, ale i nadziei: "Dziwnych uczuć doznaję teraz - pisał 28 lipca. - Właściwie jestem przeciwnikiem wojny, brzydzę się rozlewem krwi, odbieraniem drugiemu życia - uważam je za niemoralne. I dawniej w młodzieńczym zapale głosiłem ideę powszechnego spokoju, zgody, miłości wszystkich ludzi. Dziś coraz bardziej wątpię w to, czy ludzkość może się obejść bez wojen - przynajmniej przez długi jeszcze czas. Większość ludzi - to egoiści zapatrzeni tylko w swój interes. Mieć jak najwięcej - ogólne prawie pragnienie. Wszystkie inne względy usuwają się na drugi plan, pierwsze miejsce zajmuje złoty cielec". Jako kwintesencję i wyraz tych egoistycznych dążeń ludzkości uznał wtedy państwo, mając niewątpliwie na myśli Austro-Węgry oraz Niemcy⁵.

Wybuch wojny obudził w nim także nadzieję na rychłe odzyskanie przez Polskę niepodległości. Od wstąpienia do jednej z tworzących się polskich formacji wojskowych wstrzymywała go myśl o narodzonej przed kilku miesiącami córce Annie, której nie mógł pozostawić majątku, a liczył się z możliwością śmierci na wojnie. "Polacy korzystają z ogólnej zamieszki, żeby wywalczyć sobie niepodległość, a przynajmniej lepsze warunki - tworzą legiony i wraz z Austrią idą przeciw Rosji - pisał w Pełkiniach pod koniec sierpnia 1914 r. - Choć brzydzę się wojną jako barbarzyństwem, rwie mi się dusza, by iść walczyć za wolność /.../ Jakie uczucie zwycięży - czy miłość wolności, czy Was, nie wiem dzisiaj. Ciężko siedzieć w domu, gdy inni idą walczyć, ale i ciężko zostawić Was na niepewny los"⁶. Obok córki miał na myśli żonę - Bolesławę z Wiczyńskich.

Wybiegając naprzód należy stwierdzić, że rozterki wewnętrzne wobec wojny i służby wojskowej nie opuszczały Rataja i w latach następnych. Wyraźną zmianę poglądów spowodowała dopiero ukraińska okupacja Lwowa w listopadzie 1918 r. i bohaterska obrona miasta. Po ostatecznym wyparciu 22 listopada Ukraińców zgłosił się na ochotnika do szeregów wojska polskiego. Stał przed komisją, która orzekła o jego zdolności do noszenia broni. Oznaczało to przełom w psychice Rataja - zdecydowanego do tej pory pacyfisty - wywołany wypadkami lwowskimi i wyrzutami sumienia z powodu "bierności" w czasie tak ważnych wydarzeń dziejowych, a zwłaszcza nie włączenia się do walki o niepodległość. Jego zapatrywań z 1914 r. zasadniczo nie zmieniły koleje wojny, wielkie bitwy, rosyjska okupacja Galicji w 1914-1915 r., epopea Legionów Polskich. 5 października 1918 r. w Zamościu jeden z nauczycieli gimnazjum rzucił myśl, by zwrócić się do Komisji Wojskowej z prośbą o zorganizowanie trzytygodniowego wakacyjnego kursu wojskowego dla nauczycieli. Przeciwno wnioskowi oponował Rataj, który ponoć stwierdził, że stoi on w sprzeczności z hasłem ogólnego rozbrojenia i nie jest aktualny⁷. Jego zdaniem przeszkolenie wojskowe rozbiegało się również z etyką zawodową nauczycieli. Na szczęście, po wstąpieniu do wojska, Ministerstwo Oświecenia w Warszawie nakazało Ratajowi natychmiastowy powrót do pracy, uznając słusznie, iż odda o wiele większe usługi rodzącemu się po wiekowej przeszłości niewoli krajowi w szkole niż w szeregach wojska, jako nie przeszkolony nawet rekrut. Tym

samym Ratajowi nie było danym wziąć udziału w walkach o Galicję Wschodnią, gdzie się urodził i wychował. Fakt ten jest mało znany, a godny ze wszech miar przypomnienia.

Nie kształtując linii politycznej PSL "Piast", którego był członkiem, Rataj aprobował jednak konkretne działania podejmowane przez ludowców na rzecz zmanifestowania dążeń niepodległościowych, zwłaszcza głośne wystąpienie posła Włodzimierza Tetmajera w dniu 16 maja 1917 r., domagające się odbudowy niepodległej Polski z dostępem do morza, złożonej z ziem wszystkich trzech zaborów, a potwierdzonego uchwałą Polskiego Koła Sejmowego 28 maja 1917 r. w Krakowie⁸. 2 czerwca 1918 r. uczestniczył w ogólnopolskim Zjeździe Inteligencji Ludowej w Krakowie w charakterze delegata "Piasta". Głosował za rezolucjami potępiającymi władze austriackie i niemieckie za ich politykę wobec Polski, wzywającymi do poparcia Polskiej Organizacji Wojskowej, a negującymi Radę Regencyjną i jej rząd jako "bezwolne narzędzia w rękach okupantów"⁹.

Wspominając czasy zamojskie w kilka lat później Rataj pisał, że podjął pracę społeczno-polityczną "z nudów życia kawalerskiego"¹⁰. Zdanie to nie pokrywa się jednak z prawdą, gdyż działalność Rataja w Zamościu była kontynuacją jego działalności galicyjskiej. Zmienił się tylko szyld: z PSL "Piast" na PSL "Wyzwolenie", nie uległy zmianie natomiast ani jego poglądy, ani motywy, którymi się kierował. Bliskie kontakty z POW, aktywność, duża doza radykalizmu społecznego. Wreszcie - co było nie bez znaczenia - praktyka i doświadczenie w działalności wśród ludności wiejskiej zdobyte w Galicji, przełamały uprzedzenia i w ciągu zaledwie kilkunastu dni stał się jednym z przywódców "Wyzwolenia" na Zamojszczyźnie.

A w dniach tych odradzała się Polska. 13 października ludowcy zamojscy przeprowadzili wielką manifestację, której jednym z organizatorów był Rataj. "Ludu ze wsi zebrało się dużo /uświadomiliśmy gminy poufnie!/ i po mszy ruszyliśmy pochodem liczącym kilka tysięcy głów, z transparentami, które jak spod ziemi wyrosły, ku kościołowi pofranciszkańskiemu, w którym stała garść żołnierzy. Bez wszelkiej przeszkody, bez niczyjej interwencji «objąłem w posiadanie ludu polskiego» budynek i wygłosiłem płomienną mowę na temat «walących się tronów zaborców i świtającej jutrzeńki wolności». Wrażenie było olbrzymie" - wspominał¹¹. Komentując to wydarzenie sprawozdawca "Nowin Zamojskich" zauważył, że jedynie "chyba ostatni wiec z 18 lutego po traktacie brzeskim da się porównać, tak co do liczebności słuchaczy, jak i nastrojów". Podkreślił, że z licznych mów wyróżniała się "spokojna a rzeczowa mowa prof. Rataja, przedstawiająca ogólnie tło bieżących wypadków"¹².

W trakcie wiecu uchwalono ośmiopunktową rezolucję współautorstwa Rataja. Żądano zwołania złożonego z przedstawicieli wszystkich zaborów i dzielnic Zgromadzenia Narodowego, wyłonienia Sejmu na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, wycofania obcych wojsk, powołania wojska polskiego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, wypuszczenia więźniów, zwolnienia robotników przymusowych, zniesienia rekwizycji, zakazu wywozu żywności. Pobieżnie poruszono kwestie demokratyzacji ustroju politycznego i stosunków agrarnych, podkreślono potrzebę bezwzględnej reformy rolnej. O dezorientacji ludności wiejskiej niech świadczy fakt konieczności zapewnienia zebranych chłopów o niemożliwości powrotu pańszczyzny¹³.

15 października ukazała się współredagowana przez Ratają odezwa PSL w Zamościu. Dokument ten, chociaż w sposób pośredni, charakteryzuje jego poglądy na szereg zagadnień. Wzywano w nim m.in. do wstępowania w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej i Straży Obywatelskiej, do uchwalenia podatku ludowego. "Chłopi. Siła nasza w łączności. Za miesiąc rozpisze Rząd Warszawski wybory do Konstytuanty lub na Sejm w Warszawie i na ten czas winniśmy być przygotowani, by wybrać chłopskich posłów, by móc założyć ludową republikę polską, żeby otrzymać udział w rządzie tak wielki, jak wielką w narodzie jest liczba chłopów" - głosiła odezwa¹⁴. Podnoszone wówczas powszechnie przez ludowców hasło Polski Ludowej, nie było zatem dla Rataja pustym słowem, kryło za sobą i treść, i drogę do jego osiągnięcia: poprzez uzyskanie przez reprezentację wsi większości parlamentarnej.

20 października Zarząd Powiatowy Straży Obywatelskiej w Zamościu z udziałem Rataja wydał kolejną odezwę stwierdzającą, że należy być przygotowanym: 1. na klęskę państw centralnych, 2. na przejęcie władzy. Panować ma ład i porządek. Wzywano do organizowania szeregów Straży i zabezpieczenia micnia społecznego¹⁵. Te jawne poczynania niepodległościowe były bacznie obserwowane przez wojskowe władze austriackie. Wszystko jednak w cesarskich Austro-Węgrach waliło się w tych dniach w gruzy. Wezwany do komendanta w Zamościu w sprawie wiecu z 13 października Rataj usłyszał, że wojsku "nakazano trzymać karabiny maszynowe w pogotowiu". "Odpowiedziałem mu - wspominał Rataj - iż ze względu na dobre stosunki, jakie między nami panowały, ze względu na jego polskie pochodzenie chcę mu dać dobrą radę: żeby dał pokój karabinom maszynowym, nie wiadomo, kto ich ma więcej"¹⁶. Komendant uwierzył w to wierutne kłamstwo, bez przeszkód prowadzono już zakup broni od zdemoralizowanej armii Habsburgów dla Straży Obywatelskiej. Zbliżały się decydujące dni.

W wystąpieniach publicznych Rataj używał radykalnej frazeologii, być może najradkalniejszej w całej swej politycznej karierze. "Sami widzicie - mówił chłopom - lasy są pańskie, ziemia jest pańska i na Anioł Pański biją dzwony. Nie ma nic chłopskiego"¹⁷. Nie była to jednak demagogia. Przyszłą Polskę widział rządzoną przez najliczniejszą klasę społeczną, 70-procentową rzeszę chłopów. W tym aspekcie miała realizować się, wspomniana już koncepcja Polski Ludowej. Zachowało się niewiele publicystycznych wypowiedzi Rataja z tego okresu. W przeddzień klęski Niemiec na łamach "Gazety Zamojskiej" z 3 listopada przewidywał ich nieuchronny upadek i domagał się zwrotu Polsce Wielkiego Księstwa Poznańskiego. "Tylko mała garstka junkrów /obszarników/ pruskich i wszech Niemców robi jeszcze srogie miny i pobrzękuje szablą - pisał. Ciężko im pogodzić się z myślą, że Niemcy nie będą panami świata, że będą musieli oddać to, co kiedykolwiek zrabowali: chcieliby jeszcze raz pchnąć wszystkie siły do walki, zrobić ostatnią próbę. Są to jednak, zdaje się, tylko pogroźki, których nikt się nie złąknie. Koalicja ma już dziś wielką przewagę /.../ Dla Niemców nie ma ratunku! Jak zły, obity pies wywiera swoją wściekłość na pierwszym, lepszym napotkanym przedmiocie, tak i Niemcy bici na Zachodzie chcą odbić swoje klęski na Wschodzie, w Polsce. Zabierają resztki zboża i bydła, strzelają do pochodów /np. w Wilnie/, palą wsie i miasteczka, zabierają zakładników, gazetom w Warszawie nie pozwalają pisać o przyszłych granicach Polski. Głupi! gotowi się przeliczyć, bo Polak cierpliwy jest do czasu.

Szczególnie ciężko pogodzić się Prusakom z myślą, że będą musieli oddać Polsce Poznańskie. Bronią się przed tym i wykręcają jak mogą. Krzyczą na cały świat, że w Poznańskim mieszkają także Niemcy, którym stałaby się niesprawiedliwość, gdyby przeszli pod panowanie polskie. Ale i my, i cały świat z Wilsonem na czele wie, że to są rabusie, którzy wleźli do naszej komory, gdzie ich nikt nie prosił. Ziemia jest nasza od wieków, i nasza będzie" - argumentował Rataj¹⁸.

Wyraził również swój sceptycyzm wobec rządu Józefa Świeżyńskiego, powołanego przez Radę Regencyjną spośród polityków Narodowej Demokracji. "Dotąd nie ogłosił on swego programu, to znaczy nie zapowiedział, jakimi sprawami się zajmie, co zechce przeprowadzić. Od tego programu zależy, czy lud polski będzie ten rząd popierać, czy zwalczać. Jedną z pierwszych rzeczy, której się od niego domagać musimy, jest jak najszybsze zwołanie Sejmu na podstawie 5 przymiotnikowego prawa głosowania" - podkreślił¹⁹. Nieufność do Rady Regencyjnej i kolejnych emanacji jej rządów nie opuszczała go od utworzenia tego gremium we wrześniu 1917 r.

W dalszych wydarzeniach, w rozbrajaniu wojsk austriackich i listopadowym zrywie niepodległościowym Rataj nie brał już udziału, odcięty we Lwowie przez Ukraińców, dokąd pojechał 31 października wezwany telegramem chorej żony. Niewiele też mówią jego zapiski pamiętnikarskie. Październikowa działalność w Zamościu zaowocowała jednakże powierzeniem mu przez ministra spraw wewnętrznych Rządu Ludowego Stanisława Thugutta, funkcji komisarza ludowego na sąsiedni powiat biłgorajski, której po powrocie ze Lwowa w grudniu 1918 r. nie przyjął, uzasadniając swą odmowę brakiem odpowiednich kwalifikacji. "Nominację tą potraktowałem humorystycznie - wspominał. - Na administracji powiatu zupełnie się nie znałem, a nie uważałem, iżby przynależność partyjna, która niewątpliwie zadecydowała moją nominację, mogła zastąpić znajomość rzeczy"²⁰. Jego stanowisko spotkało się z chłodnym przyjęciem miejscowych ludowców. "Czyż wobec tego odmowa moja nie musiała nasuwać podejrzeń, iż jestem niepewny, zwłaszcza iż rokowania zmierzające do wciągnięcia do gabinetu Moraczewskiego piastowców nie doprowadziły do rezultatu?" - dodał²¹.

Popularność Rataja na terenie powiatu zamojskiego zwiększyła niewątpliwie propagowana przez niego po powrocie do Zamościa, zbiórka żywności dla mieszkańców obłązonego przez Ukraińców Lwowa. Spotkała się ona ze zrozumieniem, zwłaszcza wśród chłopów. Wkrótce wysłano dwa pierwsze wagony darów oraz znaczne kwoty pieniężne na ręce profesora Władysława Leopolda Jaworskiego we Lwowie, stojącego na czele komitetu niesienia pomocy rodzinom, których synowie służyli w wojsku²².

W trakcie kampanii wyborczej na Rataja skierowały się ataki prawicy, chociaż on sam określał swój udział w kampanii jako niewielki. Twierdzono, że prowadzona przez niego "Gazeta Zamojska" przeszła "na żołąd" Komitetu Wyborczego PSL. "Pan Rataj zdecydował wbrew ogólnie już dziś przyjętemu pojęciu, że tylko partyjna robota coś warta, a poza nią nie ma nic dla Ojczyzny użytecznego" - donosił o jednym z jego wystąpień endecki "Kurier Zamojski"²³.

Zajęty szkołą i udziałem w kampanii Rataj nie odpowiadał na prasowe napaści. Jak wspominał "punkt główny i bodajże jedyny, który obchodził i anonimował wyborców wło-

ściańskich, to było hasło reformy rolnej, nie w jakiejś formie sprecyzowanej, choćby zarysowanej w konturach, lecz jako «ziemia dla tych, którzy na niej pracują». To wystarczyło! O reszcie kandydat nie potrzebował myśleć, bo go o to nie pytano²⁴. Wybiegając znów wiele lat naprzód wypada jedynie stwierdzić, że już jako czołowy przywódca ludowy, a następnie marszałek Sejmu, Rataj poświęcił kwestii reformy rolnej wiele uwagi i energii. Nie był to zatem z jego strony ani chwyt propagandowy, ani pusty frazes.

Jaką więc miała być Polska niepodległa, której wizja krystalizowała się u Rataja w tych gorących, przełomowych tygodniach rozpadu mocarstw zaborczych, przejmowania przez Polaków władzy i przedwyborczej kampanii, a realizowana później w Sejmie Ustawodawczym, na posiedzeniach kierowanej przez niego Komisji Konstytucyjnej Sejmu, na wiecach i w sejmowych kuluarach. Na podstawie wypowiedzi poprzedzających oraz towarzyszących narodzinom państwa możemy postawić tezę, że już wówczas dominującą cechą jego poglądów była koncepcja państwa jako wartości nadrzędnej, ogólnonarodowej. Przyświecała mu wizja państwa sprawiedliwości społecznej, realizowanej w praktyce poprzez równouprawnienie polityczne i społeczne klasy chłopskiej, emancypację ekonomiczną i kulturalno-oświatową wsi.

Sięgając dalej, w pierwsze lata niepodległości, możemy dodać, że już w 1918 r. uwidaczniał się realizm jego koncepcji politycznych. Zdawał sobie sprawę z faktu, iż nie da się osiągnąć zwycięstwa od razu, że należy dążyć do niego stopniowo, poprzez konsekwentne budowanie jednolitego frontu chłopskiego i kształtowanie świadomości politycznej wsi. Stąd m.in. jego nieprzejednanie i krytycyzm wobec rozbijaczy ruchu ludowego, jeszcze w okresie zamojskim²⁵.

Ważył na szali nie tylko interesy chłopów, brał też pod uwagę niespójność wewnętrzną tej klasy, odmienność tradycji ruchu ludowego w różnych regionach kraju, oraz interesy innych klas i warstw społecznych, szczególnie robotników. Ważny element jego koncepcji miało stanowić unormowanie stosunków z sąsiadami, w pierwszej kolejności Ukraińcami, Białorusinami, Litwinami. Charakterystyczne, że już w okresie studenckim, potrafił publicznie opowiedzieć się za przyznaniem ukraińskiej młodzieży akademickiej na Uniwersytecie Lwowskim koncesji językowych, przeciwko czemu gwałtownie oponowała polska młodzież narodowa²⁶, uważając ten fakt za zamach na polskość uczelni. Świadczyło to o należytych zrozumieniu przez Rataja stosunków narodowościowych. Później wielokrotnie występował za rozwiązaniem kwestii polsko-ukraińskiej w myśl zasad równości, wolności i sprawiedliwości, oraz porozumieniem z Białorusinami i Litwinami²⁷. Bez wątpienia w tym okresie należy dopatrywać się genezy późniejszej koncepcji federacyjnej, której w ślad za J. Piłsudskim hołdował²⁸. Znacznie trudniej - poza ogólnikami - określić, w jakich granicach widział wówczas odrodzoną Polskę.

Już pierwsze miesiące jego pracy w Sejmie Ustawodawczym potwierdziły w pełni bezsporny fakt, że Polskę u zarania jej narodzin widział jako państwo demokracji parlamentarnej. Odrodzenie kraju uznał za moment szczególnie, przełomowy. Wyraźnie idealizował w tym pierwszym okresie niepodległości państwowość polską uważając, że sprawy życia wewnętrznego, konflikty społeczne i narodowościowe, zacofanie gospodarcze uda się pokonać zbiorowym wysiłkiem narodu i powszechnym entuzjazmem. Dopiero później przyszły

chwile zwątpienia i rozczarowania, gdy chłodniejszym okiem doświadczonego polityka oceniał otaczającą go rzeczywistość. W 1918 r. wierzył jeszcze w możliwość zachowania moralności i czystości w polityce, ograniczenie do minimum gier partyjnych, intryg, wybujałych ambicji działaczy. Stąd m.in. jego stanowczość w sprawie Stanisława Wrony, oskarżanego o nadużycia władzy na stanowisku komisarza ludowego w powiecie krasnostawskim, a kandydującego z listy zamojskiej PSL. Pod presją Rataja, który zagroził nawet wycofaniem się z wyborów, wykreślono Wronę z listy²⁹.

Dla Rataja niepodległość nie była czymś abstrakcyjnym - była podstawą bytu narodu. Mówił o tym na wiecach do zamojskich chłopów, przekonując ich, że wolna Polska bynajmniej nie będzie oznaczać powrotu pańszczyzny i poddaństwa, że nie należy jej się bać. Charakterystyczne są jego słowa wypowiedziane w kwietniu 1926 r. na temat postawy niektórych warstw społecznych w trudnym okresie kryzysu gospodarczego: "Ciężkie stosunki gospodarcze, które przeżywamy, nagromadziły w duszach dużo goryczy, a nierzadko zaszczerpiły truciznę. Powiada niejeden: «Tak, mamy Polskę, lecz przed wojną było lepiej, lepiej był zastawiony stół Wielkanocy». Może i lepiej u niejednego. Lecz na Boga, czyż można, czy godzi się mierzyć wartość niepodległości tylko żołądkiem i kieszenią"³⁰. Cytat ten oddaje dokładnie zapatrywania Rataja z okresu o osiem lat wcześniejszego.

Już wówczas w kwestiach walki politycznej był zdecydowanym legalistą. Nigdy nie rzucał haseł fizycznej rozprawy z przeciwnikami politycznymi. Obwiniając ludność żydowską Lwowa o sprzyjanie Ukraińcom, oburzał się równocześnie na pogrom dokonany na niej 22 listopada 1918 r.³¹. Obawiał się, że każdy poważniejszy wstrząs wewnętrzny może osłabić siłę rodzącego się państwa. Dostrzegając konieczność łagodzenia napięć społecznych, wprowadzania reform z rolą na czele, niwelowania nierówności politycznych, jako nadrzędną wysuwał ideę solidaryzmu narodowego. Był wolny od jakichkolwiek uprzedzeń światopoglądowych, religijnych, rasowych. Z jednym wszakże wyjątkiem metod stosowanych przez bolszewików i ruch komunistyczny. Przeraziła go wizja rewolucji z jej atrybutami - brakiem silnej władzy centralnej, atakami terroru, samowoli i dyktatury. Ruch komunistyczny już wówczas plasował się poza obszarem możliwego porozumienia i współpracy³². Wielkim niepokojem napawał go fakt znacznego radykalizmu, "zawiania komunizmem" - jak to określał, niektórych działaczy i parlamentarzystów PSL "Wyzwolenie"³³.

Wielkie nadzieje pokładał w tych miesiącach w osobie J. Piłsudskiego. Nie ukrywał tego faktu na kartach swych pamiętników, podkreślał w artykułach prasowych. "...Szacunek, jaki miałem dla Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa, był dla nich bodajże największą herezją - pisał na temat swojej wizyty - już w charakterze posta - u ksiąząt Czartoryskich w Pełkiniach. - Piłsudski był dla nich jakąś apokaliptyczną bestią, jakimś Lucyferem" - oburzał się³⁴. Szacunek, nawet pewne zafascynowanie osobowością Naczelnika Państwa nie opuszczały Rataja przez szereg lat, właściwie aż do 1926 r.

Z wielkim sentymentem wspominał pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego: "Z trudem ulokowałem się gdzieś na szarym końcu, stojąco, pośród publiczności, której stroje odbijały się od kozuchów, pasiastych ubrań łowickich, białych sukman itp. chłopskich posłów, którzy w swej masie narzucali się oku. «Chłopski Sejm!» - jak mówiono. Niezapomniana chwila. Jest Polska, jest Sejm - jej przedstawicielstwo. Włoczony w masę, czułem

się jednak dumny i szczęśliwy, iż jestem jednym z tych, którzy mają budować odrodzone państwo". Dalej pisał o swych rozterkach wewnętrznych: "Ileż rozczarowań i wątpliń musiałem przeżyć później i co do innych i - mam odwagę to stwierdzić - co do siebie! Sam zapał nie uzdalnia jeszcze do roli budowniczego państwa, nie wystarcza i dobra wola. Trzeba wiedzy i znajomości spraw państwowych, trzeba umiętności "generalnego" patrzenia na sprawy. Od początku przykładałem się pilnie do pracy, sumiennie studiowałem sprawy, które miały być decydowane, uchodziłem za jednego ze zdolniejszych posłów, a jednak nie bez politowania pewnego patrzę dziś na siebie z owych czasów i nie bez pewnych wyrzutów sumienia, iż z ówczesnym horyzontem byłem jednym z tych, od których zależał los państwa"³⁵.

Tyle Rataj. Następne lata, coraz wyższe funkcje partyjne i państwowe przyniosły mu wiele trudnych momentów. Wielokrotnie, w sposób nader brutalny rzeczywistość zderzała się z wizjami, ze snami zarania niepodległości. Droga do niej była dla Rataja bez wątpienia mniej zawiła i wyboista, dużo prostsza w sensie duchowym niż droga, którą przyszło mu iść jako budowniczemu państwa, marszałkowi Sejmu, mężowi stanu. Ten okres wielkiego zaangażowania i romantycznego zapału, doraźnych improwizacji legł jednak u podstaw jego poglądów, przemyśleń i całokształtu myśli politycznej, stanowiąc genezę i wstęp do wielkiej kariery, która wyniosła go na polityczne wyżyny.



Fotografia Macieja Rataja z okresu studiów na Uniwersytecie Lwowskim (1904-1908). Fot. repr. A.Bodytko

PRZYPISY:

1 Por. *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t.I 1864-1918 /makieta/, Warszawa 1963, t.II 1918-1939, Warszawa 1970; J. **Molenda**, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915-1918*, Warszawa 1965; *Ruch Ludowy a sprawa niepodległości*. Przygot. do druku A. **Więzikowa**, Warszawa 1969. Tamże obszerna literatura.

2 Pos. H. **Brodowska**, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984; J. **Jachymek**, *Ruch ludowy wobec problemu niepodległości Polski*, [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. Pod red. J. **Maternickiego**, Warszawa 1989; A. **Kołodziejczyk**, *Niepodległość w myśli politycznej ludowców zaboru rosyjskiego 1905-1918*, tamże; M. **Śliwa**, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław 1993.

3 Podstawowe prace o Macieju Rataju: A. **Kołodziejczyk**, *Maciej Rataj 1884-1940*, Warszawa 1991; tegoż, *Myśl polityczna Macieja Rataja. Studia i szkice*, Warszawa 1990; Z. **Hemmerling**, *Maciej Rataj*, Warszawa 1975. W pracach tych zasygnalizowana obszerna literatura.

4 Ossolineum: J. **Kornecki**, Chłopy, pow. Rudki. Wspomnienia o wsi rodzinnej, sygn. 13173/II, cz. I, k.24.

5 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie: Zbiór M. Rataja, sygn.24, list. z 13 VII 1914 r.

6 Tamże, list z 28 VIII.

7 "Kronika Powiatu Zamojskiego", nr 20 z 1 XI 1918, s. 13.

8 *Zarys historii polskiego ruchu ludowego...*, t.I, s. 278.

9 *Zjazd Inteligencji Ludowej 2 czerwca 1918*. "Kultura Polski", nr 22-23 z 14 VI 1918, s.344-346.

10 M. **Rataj**, *Pamiętniki 1918-1927*. Do druku przygotował J. **Dębski**, Warszawa 1965, s. 18.

11 Tamże,s.20.

12 "Nowiny Zamojskie", nr 16/23/ z 16 X 1918, s. 2.

13 Tamże.

14 *Odezwa Zamojskiego Koła PSL*. "Kronika Powiatu Zamojskiego", nr 18 z 15 X 1918,s. 83.

15 Tamże, nr 19 z 21 X 1918, s. 89, 101.

16 **Rataj**, *Pamiętniki...*, s. 20.

17 Cyt. za I. **Wlazłowska**, *Jestem chłopskim synem*. "Tygodnik Zamojski"; nr 7 z 17 II 1984, s. 4.

18 **Rataj**, *Z wojny i polityki*. "Gazeta Zamojska", nr 2 z 3 XI 1918, s. 3.

19 Tamże.

20 **Rataj**, *Pamiętniki...*,s.27.

21 Tamże.

22 Tamże, s. 27-28; *Żywność dla Lwowa*. "Kurier Zamojski", nr 4 z 22 XII 1918, s. 2.

23 *Wiec PSL w Zamościu*. "Kurier Zamojski", nr 9 z 9 I 1919, s.2.

24 **Rataj**, *Pamiętniki...*, s. 30.

25 Dotyczyło to w pierwszym rządzie Antoniego Gałka, który wycofał się z listy PSL kandydując z ramienia endecji. Gałka chciał później powrócić do PSL, ale napotkał stanowczy opór Rataja /"kto po kolacji w Zamościu zmienia zdanie, temu się i w Warszawie nie wierzy"/. "Melchior" /M. Rataj/, *Posłowie "bezpartyjni", "narodowi" i "republikańcy"*. "Gazeta Zamojska", nr 7/17/ z 23 II 1919, s. 3.

26 "Tekka", 1907 nr 10, s. 342-343.

27 *Zjazd Inteligencji ludowej...*, s. 344-346.

28 Por. **Kołodziejczyk**, *Myśl polityczna Macieja Rataja...*, rozdział II - *Granice wschodnie*, s. 76-85.

29 Archiwum Państwowe Lublin: Urząd Woj. Lubelski, Wydz. Społ.-Polit. sygn. 78. Akta Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu nr 23 w Zamościu, k. 233, 235-240.

30 *Mężowie stanu o Polsce*. "Wola Ludu", 1926 nr 29, s. 201.

31 **Rataj**, *Pamiętniki...*, s. 25-26.

32 Por. **Kołodziejczyk**, *Myśl polityczna Macieja Rataja...*, rozdział X - *Stosunek do komunistów*, s. 189 i in.

33 **Rataj**, *Pamiętniki...*, s. 36-37.

34 Tamże, s. 36.

35 Tamże, s. 37.